



„(...) WOLEŃ POZOSTAĆ Z CHRYSYTEM ANIŻELI Z PRAWDĄ”. „CZYSTA BEZBOŻNOŚĆ” CZY WYZNANIE WIARY?

Zacytowany w tytule artykułu fragment zdania domaga się dopełnienia, a także wskazania zarówno na jego autora, jak również na kontekst, w którym pada sformułowana w ten sposób myśl. Otóż, słowa te zawarte są w liście, który w 1854 roku trzydziestotrzyletni Fiodor Dostojewski pisze do Natalii Fonwizinej. Autor *Zbrodni i kary* dzieli się w nim swoim pragnieniem wiary w Zbawiciela, tym silniejszym – jak podkreśla – im więcej jest w nim „dowodów przeciwnych”. Nazywa siebie „dziecięciem wieku, dziecięciem niewiary i zwątpienia”, a jednocześnie przedstawia adresatce listu „symbol wiary”, w którym z „żarliwą miłością” wyznaje, że nie ma i nie może być nic (nikogo) „piękniejszego” czy „rozumniejszego” od Chrystusa. To właśnie wówczas deklaruje: „Mało tego, gdyby mi ktoś udowodnił, że Chrystus jest poza prawdą, i rzeczywiście byłoby tak, że prawda jest poza Chrystusem, to wolałbym pozostać z Chrystusem niż z prawdą”¹.

Wyrażając swój stan duchowego rozdarcia między wiarą i niewiarą, pisarz zdaje się przewycięzać je jakimś „skokiem wiary”, Tertulianowym *Credo quia absurdum*. Czy deklarując wybór Chrystusa, Dostojewski zakłada, że może to nie być zarazem wybór prawdy? Zwróćmy uwagę, że nie bierze on w ironiczny cudzysłów słowa „prawda”, nie precyzuje też, jak ją pojmuje i nie przywołuje żadnych dowodów przeciwnych wierze. Zrozumienie zatem, o jaką prawdę „poza Chrystusem” chodzi autorowi *Idioty*, i zarazem o jakim Chrystusie „poza prawdą” mówi Dostojewski – jest – w moim przekonaniu – kluczowe.

Wypowiedź rosyjskiego pisarza, czytana poza kontekstem, może być odbierana jako myślowa prowokacja, wypowiedź kontrowersyjna, paradoksalna lub z gruntu fałszywa. Zdanie to spotyka się z oporem wierzących w Chrystusa-Prawdę, w nierozzerwalny związek prawdy i Chrystusa, wywołuje niepokój czy zostaje odrzucone jako błędne przeciwstawienie. Jedni widzą w wypowiedzi pisarza „hipotezę bezbożnictwa” czy nawet wyraz „czystej bezbożności” (o. Jacek

¹ F. Dostojewski, *List do Natalii Fonwizinej, Omsk, po 20 lutym 1854 roku*, w: tegoż, *Listy*, tłum. Z. Podgórzec i R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 114–115. List ten zostaje napisany już po odbyciu przez Dostojewskiego kary katorgi, na którą skazano go za udział w nielegalnych spotkaniach członków Kółka Pietraszewskiego. Podczas spotkań czytano m.in. dzieła socjalisty utopijnego Charlesa Fouriera i antropoteisty Ludwiga Feuerbacha.

Salij OP)², inni „wyznanie potencjalnego herezjarchy” (Czesław Miłosz)³. Ale są też i tacy, którzy myśl Dostojewskiego przyjmują z aprobatą i odczytują ją jako wyznanie wiary chrześcijańskiej. Jerzy Nowosielski na przykład bez wahania stwierdza:

Ja tak samo wolałbym zostać z Chrystusem niż z prawdą, bowiem prawda w ostatecznej instancji zawsze jest wytworem ludzkiego rozumu, natomiast Chrystus jest Pomazańcem Bożym, a Bóg jest wielkością niedostępną dla ludzkich osądów⁴. Prawda stanowi abstrakcyjny wytwór naszego umysłu, natomiast Chrystus jest żywą rzeczywistością⁵.

Krakowski malarz nie widzi problemu w tym, że pisarz „oddziela” Chrystusa od prawdy, że zdaje się brać pod uwagę możliwość istnienia prawdy, która znajduje się poza Chrystusem (czy też możliwość „udowodnienia”, że Chrystus jest poza prawdą, co może przecież oznaczać uznanie, że On Sam prawdą nie jest). Nowosielski nie ukrywa, że na jego odczytanie Dostojewskiego znacząco wpłynęła myśl Lwa Szestowa. Autor *Aten i Jerozolimy*, przeciwstawiający rozumowi „szaleństwo wiary”, stwierdza, iż „chrześcijaństwo żyjąc w zgodzie i harmonii z rozumem, obaliło Chrystusa”⁶. W podobnym duchu radykalne „albo-albo”

Dostojewskiego odczytuje chociażby Ryszard Przybylski. W jego ujęciu autor *Idioty* opowiada się po stronie Chrystusa – „prawdy serca” przeciwko „prawdzie rozumu”, podążając tym samym za obecną w chrześcijaństwie wschodnim tradycją, reprezentowaną przez Maksyma Wyznawcę. Mistyk ten – referuje Przybylski – rozróżnia dwa rodzaje prawdy: „Pierwszą prawdę daje wiedza ludzka, którą tworzy praca rozumu. Drugi rodzaj prawdy zdobywa się dzięki Objawieniu. Aby do niej dojść, potrzebna jest człowiekowi wiara, miłość, uspokojenie i modlitwa”. „Tylko Chrystus, żywy znak Objawienia [...] może wybawić człowieka od potworności, które stworzył i stwarza nadal rozum ludzki”⁷.

Czy autor *Biesów* uznaje ułomność i ograniczoność ludzkiego rozumu i postuluje poszukiwanie Boga w ciemności i niewiedzy, zwrócenie się – w duchu teologii apofatycznej – w stronę prawdy pozadyskursywnej, pozarozumowej, prawdy relacyjnej i osobowej, prawdy, która jest w Osobie Jezusa Chrystusa, która jest Osobą? Czy opowiada się po stronie prawdy, której nie tworzy ludzki rozum, ale która odkrywana jest na drodze wiary, drodze kontemplacji⁸, miłosego spotkania-dialogu z Ty? Czy pisarz przeciwstawia *fides* – *ratio*, wiarę („prawdę serca”) rozumowi? Czy jedynie neguje skrajny racjonalizm, wykluczający wiarę? A może raczej deklaruje fideizm, gardzący rozumem, zaś jego „albo-albo” to wyraz „bezkompromisowego

² J. Salij OP, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981 (33), nr 1–2 (319–320), s. 63.

³ *Dostojewski badał choroby ducha*. Z Czesławem Miłoszem rozmawiają Cezary Gawryś i Józef Majewski, „Więź” 2000, nr 3 (497), s. 19.

⁴ J. Nowosielski, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981 (33), nr 1–2 (319–320), s. 62.

⁵ Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim. Wokół ikony – Mój Chrystus – Mój Judasz*, Kraków 2010, s. 391.

⁶ L. Szestow, *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna. Głos wołającego na pustyni*, tłum. J. A. Prokopski, Kęty 2013, s. 220. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że rosyjski myśliciel krytykuje nie sam rozum, ale ubóstwienie rozumu, absolutyzowanie rozumu jako jedynej władzy poznawczej.

⁷ R. Przybylski, *Chrytologia Dostojewskiego*, w: tegoż, *Dostojewski i „przekłete problemy”*. Od „Biednych ludzi” do „Zbrodni i kary”, Warszawa 1964, s. 231 i 232.

⁸ „Nie próbuj też pojąć czegoś z Boga, On bowiem wznosi się ponad wszelkie rozumienie. Pewien mistrz mówi: gdybym miał Boga, którego bym mógł zrozumieć, nigdy bym Go nie uznał za Boga” (Mistrz Eckhart, *Kazanie 83*, w: tegoż, *Dziela wszystkie*, t. 3, tłum. i oprac. W. Szymona, Poznań 2014, s. 143).

irrationalizmu wiary” (Maria Janion)^{9?} Oznaczałoby to wówczas, że Dostojewski staje po stronie wiary, która nie szuka zrozumienia (w kontrze do scholastycznej formuły: „Fides quaerens intellectum” św. Anzelm z Canterbury). Że wiara nie jest dla niego „aktem rozumu, który spontanicznie poszukuje zrozumienia tego, w co wierzy”¹⁰, zgodnie z ujęciem, zaproponowanym przez św. Tomasza z Akwinu¹¹

Nowosielski i Przybylski zakładają, zapewne słusznie, że autor *Idioty* mówiąc o prawdzie poza Chrystusem, ma na myśli jakiś rodzaj przekonania, które sprzeciwia się prawdzie Bożej, prawdzie wcielonej, objawionej w Osobie Zbawiciela. I że w żadnym razie pisarz nie sytuje Chrystusa, który sam o sobie mówi, że „jest prawdą” (J 14,6), po stronie kłamstwa. W przeciwnym razie myśl Dostojewskiego rzeczywiście należałoby uznać za bluźnierczą, bezbożną. Przypomnijmy, że w Ewangelii według św. Jana czytamy, że to diabeł „od początku był [...] zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44).

Zanim odniosę się do interpretacji „antyracjonalistycznej”, powrócę jeszcze do komentarza Czesława Miłosza, który zdanie rosyjskiego pisarza określa jako rozpaczliwe i komentuje je w następujący sposób: „[...] jest to bardzo niebezpieczne stawianie sprawy. Ktoś, kto szuka prawdy bezinteresownie,

jeżeli jest zupełnie bezinteresowny, to w końcu natrafi na Chrystusa”¹².

Autor *Ziemi Ulro* nie cytuje wprost słów Simone Weil, ale z pewnością odnosi się do refleksji, którą ta francuska myślicielka i mistyczka dzieli się z dominikaninem o. Jeanem-Marie Perrinem:

[...] nigdy nie dosyć opierać się Bogu, jeżeli opieramy się przez samą troskę o prawdę. Chrystus lubi, byśmy woleli prawdę od niego, bo przedtem, niż jest Chrystusem, jest prawdą. Jeżeli odwracamy się od niego, żeby iść ku prawdzie, nie odejdziemy daleko, bo spotkają nas jego ramiona.

Wcześniej w tym samym liście autorka *Szaleństwa miłości* wyznaje: „Chrystus sam zstąpił i zdobył mnie dla siebie”¹³.

Jeszcze inna myślicielka i mistyczka XX wieku, a mianowicie św. Edyta Stein – s. Benedykta od Krzyża, odnosząc się do okresu swoich filozoficznych poszukiwań¹⁴, pisze: „Bóg jest Prawdą. A kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”¹⁵.

Czy zatem – jak chce Miłosz – autor *Biesów* odrzuca przekonanie, że uczciwe poszukiwanie prawdy (zarówno na drodze rozumowej, jak i w wymiarze egzystencjalnym i duchowym) prowadzi do Chrystusa? Nie do stworzenia koncepcji Mesjasza, nawet nie do uznania historyczności Jezusa czy wagi Jego nauczania, nie do przyjęcia religijnej doktryny, ale do doświadczenia

⁹ M. Janion, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981 (33), nr 1–2 (319–320), s. 62.

¹⁰ M. Przanowski OP, *Wstęp do teologii 6. Wiara szukająca zrozumienia*, Wiara jest aktem rozumu, który spontanicznie poszukuje zrozumienia tego, w co wierzy (<https://szkolateologii.dominikanie.pl/summa/6-wiara-szukajaca-zrozumienia/>, [dostęp: 29.08.2023]).

¹¹ Tamże. Przypomnijmy też słynną dewizę św. Augustyna z Hippony: „Wierz, byś mógł zrozumieć, zrozum, byś mógł wierzyć” – pokazującą symbiozę obu władz, prowadzących do poznania Prawdy.

¹² *Dostojewski badał choroby ducha*, art. cyt., s. 19.

¹³ S. Weil, *Wybór pism*, tłum. i oprac. Cz. Miłosz, Kraków 1991, s. 36 i s. 35.

¹⁴ Zanim przyjęła ona wiarę chrześcijańską i została karmelitanką, lepiej napisać: studiowała i uprawiała fenomenologię, której podstawy stworzył jej nauczyciel Edmund Husserl.

¹⁵ E. Stein, *Autobiografia*, tłum. s. I. J. Adamska, Kraków 1977, s. 260.

spotkania i komunii z Osobą Żyjącego Zbawiciela, do *pistis*: wiary – zaufania: nie tyle wiary w Jezusa, ale Jezusowi. Powierzenia się Temu, który swym życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem potwierdził prawdę własnych słów: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słuca mojemu głosowi” (J 18,37).

Przywołajmy kolejne wypowiedzi Dostojewskiego, w których powraca temat Chrystusa i prawdy. W 1881 roku (a jest to rok śmierci autora *Idioty*), w notatkach do *Dziennika pisarza* dotyczących sporu z filozofem Konstantynem Kawielinem na temat moralności, sześćdziesięcioletni autor *Potulnej* notuje:

Nie wystarczy zdefiniować moralność jako wierność własnym przekonaniom. Musimy też stale zadawać sobie pytanie: czy moje przekonania są prawdziwe? Jest tylko jeden sprawdzian – Chrystus, ale to już nie filozofia, tylko wiara, a wiara – to kolor czerwony...

Tego, który pali heretyków na stosie, nie mogę uznać za człowieka moralnego, gdyż odrzucam Pańską tezę, że moralność to zgodność z wewnętrznym przekonaniem. To tylko uczciwość (język rosyjski jest bogaty), nie zaś moralność. Mam jeden wzór i ideał: Chrystusa. Pytam: czy spaliłby on heretyków? Nie. A więc to oznacza, że palenie heretyków jest postępkami niemoralnym...

Chrystus się mylił – to zostało dowiedzione! To palące uczucie mi mówi: lepiej, jeśli pozostanę przy błędzie, z Chrystusem, aniżeli z Panem¹⁶.

Ostatnie dwa zdania, które stanowią pewien wariant dawnej deklaracji autora *Zbrodni i kary*, mają już wyraźnie wydźwięk ironiczny względem „dowodów przeciwnych” wierze chrześcijańskiej, wobec określonej filozofii, która wykazuje rzekomą pomylkę Chrystusa. Należy zaznaczyć, że Jezus nie jest dla pisarza wyłącznie nauczycielem moralności (tak jak dla Lwa Tołstoja): „Wielu sądzi – pisze autor *Biesów* – że wystarczy wierzyć w moralność Chrystusową, aby być chrześcijaninem. Nie moralność Chrystusowa, nie nauka Chrystusa zbawi świat, a właśnie wiara w to, że Słowo stało się Ciałem”¹⁷.

Dostojewski, dystansując się wobec tych, którzy sytuują Chrystusa poza prawdą (a po stronie błędu), którzy odrzucają Go jako Prawdę, wyraźnie odzęgkuje się od prawdy-moralności zbudowanej na subiektywnych, „prywatnych przekonaniach”. Filozofia: poglądy, przekonania to nie wiara: żywy dialog, więc z Jezusem Chrystusem. Krytycznie nastawiony do skrajnego indywidualizmu, subiektywizmu i relatywizmu, sceptyczny wobec racjonalistycznych systemów etycznych, pisarz zwraca się w stronę Prawdy, Boga Wcielonego. „Sumienie bez Boga – stwierdza w innym miejscu – to okropność, może doprowadzić do najbardziej niemoralnych postępów”¹⁸. Wyraża tym samym przekonanie, że człowiek nie tworzy prawdy, ale że prawe sumienie jest „lektorem” prawdy Bożej, wypisanej na „żywych tablicach naszych serc” (2 Kor

тетради 1880-1881 гг., в: Дневник писателя 1881. Автобиографическое. *Dubia*, Полное собрание сочинений в тридцати томах, т. 27, Ленинград 1984, s. 56 i 57 [tłum. własne – E. M.].

17 Ф.М. Достоевский, Беседа. Глава девятая „У Тихона”. Рукописные редакции, в: тогоż, Полное собрание сочинений в 30 томах, т. 11, Ленинград 1974, s. 187–188 [tłum. własne – E. M.].

18 F. Dostojewski, *Z notatników*, tłum. Z. Podgórzec, Warszawa 1979, s. 325

16 Ф.М. Достоевский, Записи литературно-критического и публицистического характера из записной

3,3). Ponieważ zaś Syn objawia Ojca, każdy, kto jest z prawdy, słucha Jego głosu (por. J 18,37), przyjmuje i wypełnia Jego naukę.

W *Zbrodni i karze* (1866) Rodion Raskolnikow tworzy i wciela w życie filozofię zbrodni zgodnej z... sumieniem! – tyle że – jak podkreśla narrator – jest to sumienie „zatwardziałe”¹⁹, odrzucające dialog z Bogiem. Bohater dochodzi do wniosku, że nie istnieją żadne nieprzekraczalne granice moralności: „[...] musiałem się dowiedzieć wtedy [...], czy jestem wszą jak wszyscy, czy też człowiekiem? Czy potrafię przekroczyć zasady moralne, czy też nie potrafię? Ośmielę się sięgnąć po władzę, czy nie? Czy jestem drżącą kreaturą, czy też mam prawo...”²⁰ – wyjawia Soni motywy zbrodni, jakiej się dopuścił.

„Czy można zabić matkę?” – pytał na serio Dymitr Pisariew, dziewiętnastowieczny teoretyk nihilizmu rosyjskiego. I odpowiadał: „A czemużby nie, jeśli tego pragnę i uznaję za pożyteczne”²¹. Prawda pozbawiona miłości, wynosząca się z pogardą nad innymi ludźmi, staje się kłamstwem, odrzuceniem Ducha Prawdy (por. J 15,26). Pyszny rozum prowadzi Raskolnikowa do przekonania, że może on pogwałcić przykazanie „Nie zabijaj”, bo – jak uznaje – mordując lichwiarkę, likwiduje przeciwieństwo... tylko „wesz”, „bezużyteczną, plugawą, szkodliwą”²². Skoro, zabijając, uwalnia społeczeństwo od pasożyta,

od zła pojmowanego jako społeczna szkodliwość, zbrodnia nie tylko jest usprawiedliwiona, ale nawet użyteczna. Bohater *Zbrodni i kary* całkowicie neguje pojęcie świętości i godności osoby, wartość każdego ludzkiego życia, kwestionuje również swoją odpowiedzialność za grzech, gdyż ten można uznać wyłącznie wobec Boga.

W *Braciach Karamazow* (1881), ostatniej powieści rosyjskiego pisarza, prawosławny mnich – starzec Zosima (który wyraża stanowisko Dostojewskiego²³) snując rozważania o świecie, w którym „skaziło się [...] oblicze Boga i prawda Jego”, przeciwstawia wiarę ludu, uznającego prawdę i Boga („obraz Chrystusowy”, prawdę Chrystusa) „zachwianej prawdzie tego świata”²⁴, nauce czy, mówiąc ściślej, światopoglądowi materialistycznemu i ateistycznemu, „wyznawanemu” przez inteligencję rosyjską w XIX wieku:

Mają naukę, lecz nauka to tylko zawiera, co dostępne jest zmysłom ludzkim. Świat duchowy, wyższa dziedzina istoty ludzkiej, jest odrzucony, wygnany z triumfem, nawet z nienawiścią. [...] [C]i [z wyższych warstw – E. M.], idąc za głosem nauki, chcą się urządzać tylko wedle swego rozumu, ale już bez Chrystusa, i oznajmili, że nie ma przestępstwa, nie ma już grzechu. I tak być musi wedle ich nauk: albowiem jeśli Boga nie ma, to jakież wtedy przestępstwo? [...]”²⁵.

Znamienny jest sen Raskolnikowa o ludziach, którzy popadli w „obłąd i szaleństwo”, chociaż „każdy myślał, że tylko on

¹⁹ „Sądził siebie surowo, ale zatwardziało jego sumienie nie znajdowało w przeszłości żadnej szczególnie okropnej winy, chyba tylko zwykłe uchybienie” (F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, w: tegoż, *Dziela wybrane*, t. 1, Warszawa 1984, s. 553). „Cóż oznacza słowo «występek»? Sumienie mam spokojne” (tamże, s. 554).

²⁰ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, dz. cyt., s. 430 [podkr. – F. D].

²¹ Zob. A. Camus, *Terroryzm indywidualny*, w: tegoż, *Człowiek zbuntowany*, tłum. J. Guze, Kraków 1991, s. 148.

²² F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, dz. cyt., s. 531. Naziści, kierując się rasistowską ideologią, też określali Żydów jako „pasożytnicze robactwo”.

²³ F. Dostojewski, *List do Mikołaja Lubimowa*, Ems, 7/19 sierpnia 1879, w: tegoż, *Listy*, dz. cyt., s. 542.

²⁴ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, w: *Dziela wybrane*, t. 4, tłum. A. Wat, Warszawa 1984, s. 370–371.

²⁵ Tamże, s. 371 i 373.

posiadł prawdę [...]. Nie wiadomo, kogo i jak osądzić, nie można było ustalić, co jest dobrem, a co złem. [...] Ludzie w beznadziejnej złości mordowali się wzajemnie”²⁶. Sen ten mógłby stanowić egzemplifikację jednego z Listów św. Pawła, w którym apostoł mówi: „I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd tak, iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli Prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości” (2 Tes 2,11–12).

W *Biesach* ci „posiadacze prawdy”, których pisarz ukazuje jako ideologicznych opeątańców, wyrzekając się Boga, stają się czciocielami „bożków”. Jeden z nich „ustanawia” nawet prywatny kult „idoli”: trzech reprezentantów materializmu naukowego. Narrator powieści opowiada o tym w następujący sposób: „W pokoju swoim [oficer – E. M.] rozłożył na podstawkach, jak na cerkiewnych pulpitych, dzieła Vogta, Moleschotta i Büchnera i przed każdym pulpitem zapalał woskowe świece cerkiewne”²⁷.

Zdaniem Gerharda Lehmana, „materializm był reakcją na spekulatywny teizm, próbujący odpowiedzieć na pytanie, „[...] czy można jeszcze wierzyć w biblijną historię stworzenia, w osobowego Boga, w istnienie duszy, w wolność woli i nieśmiertelność”²⁸. *Obieg życia* (1852) Jakoba Moleschotta – lekarza, fizjologa i filozofa, uznano za „pierwszy dokument światopoglądu przyrodniczo-naukowego”²⁹. Karl Vogt

(1817–1895), zoolog, autor książki *Ślepa wiara i nauka* (1854), pisał: „Nauka i wiara wzajemnie się [...] ostro przeciwstawiają, jedna musi koniecznie drugiej ustąpić”³⁰. „[...] [W]szystkie [...] zdolności, które rozumiemy pod nazwą czynności duszy, są tylko funkcjami substancji mózgu”³¹. Również Ludwig Büchner w dziele *Siła i materia* (1855) zanegował Boga i wolną wolę, uznając, że działanie człowieka nie wypływa z wolności, ale że jest „popychane”, zdeterminowane przez działanie mózgu.

„Boga nie ma, dusza to komórka, ojcu można dać w mordę” – głosiła znana w czasach Dostojewskiego ironiczna sentencja, streszczająca poglądy wyznawców wulgarne materializmu. „Jeżeli nie ma Boga, to ja jestem bogiem [...] – stwierdza w *Biesach* Aleksy Kiryłow. [...] Jeżeli Go nie ma, to wola jest moja i mam obowiązek ją wypełnić. [...] Muszę się zastrzelić, bo najwyższe osiągnięcie mojej wolnej woli to zabić samego siebie”³².

Nihilisci odrzucają wiarę w Boga-Człowieka i zastępują ją filozofią antropoteizmu, negując tym samym chrześcijańską wiarę w przebóstwienie³³, którą wyraża tzw. złota reguła soteriologii patrystycznej: „Bóg stał

za: A. J. Noras, *Spór o materializm*, „Idea – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” XXI Białystok 2009, s. 6, przypis 7.

²⁶ K. Vogt, *Köhlerglaube und Wissenschaft. Eine Streitschrift gegen Hofrath Rudolph Wagner in Göttingen*, Gießen 1855, s. 82–83, cyt. za: A. J. Noras, *Spór o materializm*, art. cyt., s. 11, przypis 44.

²⁷ K. Vogt, *Physiologische Briefe für Gebildete aller Stände. 2. Aufl.*, Gießen 1854, s. 323, cyt. za: A. J. Noras, *Spór o materializm*, art. cyt., s. 11, przypis 44 [podkreślenie – K.V.].

²⁸ F. Dostojewski, *Biesy*, dz. cyt., s. 610. Kiryłow mówi nie o wolnej woli, ale o samowoli.

²⁹ Przebóstwienie (gr. *théosis*) jest upodobnieniem człowieka do Zbawiciela, odnowieniem w nim przez Ducha Świętego podobieństwa do Pierwowzoru – Jezusa Chrystusa, które prowadzi do miłosego zjednoczenia z Bogiem, udziału w Bożej naturze przez łaskę (zob. J. Meyendorff, *Odkupienie i przebóstwienie*, w: tegoż, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 206–213).

²⁶ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, dz. cyt., s. 627.

²⁷ F. Dostojewski, *Biesy*, tłum. T. Zagórski, Z. Podgórzec, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 3, Warszawa 1984, s. 345.

²⁸ G. Lehmann, *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9: *Die Philosophie des neunzehnten Jahrhunderts II*, Berlin 1953, s. 53, cyt. za: A. J. Noras, *Historia neokantyzmu*, Katowice 2012, s. 116, przypis 26.

²⁹ „Das erste Dokument naturwissenschaftlicher Weltanschauung war das 1852 erschienene Werk Jakob Moleschotts »Der Kreislauf des Lebens«, in dem von vielem anderen, nur nicht von der Problematik des Lebensbegriffs die Rede war” (H. Leisegang, *Deutsche Philosophie im XX. Jahrhundert*, Breslau 1928, s. 15), cyt.

się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem”³⁴. Ludwig Feuerbach w *Wykładach o istocie religii* pisze: „Doktryna moja głosi: teologia jest antropologią, tzn. w przedmiocie religii, który nazywamy po grecku *theos*, a w naszym języku bogiem, nie wyraża się nic innego jak tylko istota człowieka, albo inaczej: bóg człowieka jest tylko ubóstwioną istotą ludzką”³⁵. Autor *Biesów* jest przekonany, że „wyznawanie” nowej „religii” człowieka-boga prowadzi do „przebestwienia”, do duchowego zwyrodnienia i samozniszczenia. Podczas gdy Bóg-Człowiek, Chrystus-Prawda wyzwała, samoubóstwiający się człowiek, zanegowawszy wolną wolę, popada w zniewalającą „samowolę” i relatywizm, co prowadzi do zabójstwa, samobójstwa lub tyranii.

Bohaterowie tacy jak Aleksy Kiriłłow (*Biesy*) czy Iwan Karamazow (*Bracia Karamazow*) powtarzają pogląd Feuerbacha mówiący o tym, że człowiek wymyślił Boga. Jezus Kiriłłowa to tylko człowiek, który nie zmartwychwstał, a więc – jak stwierdza bohater – „żył wśród kłamstwa i umarł z powodu kłamstwa”³⁶. Przypisawszy Chrystusowi „błąd”, ustanawia „własną prawdę”, która prowadzi go do samounicestwienia. W notatkach, dotyczących projektowanej przedmowy do *Biesów*, bohater ten zostaje porównany do terrorysty Dymitra Karakozowa, który 4 kwietnia 1866 roku targnął się na życie cara Aleksandra II:

Kiriłłow ucieleśnia ideę ludu – natychmiastowe poświęcenie się dla prawdy. Nawet nieszczęsny, ślepy samobójca wierzył 4 kwietnia [1866 – E. M.] w swoją prawdę (jak mówią, później się pokajał – chwala Bogu!) [...]. Ofiarowanie siebie i wszystkiego dla prawdy – oto narodowa cecha pokolenia. Niech Bóg mu błogosławi i zesła mu zrozumienie prawdy. Rzecz w tym jednak, co się za prawdę uznaje³⁷.

Ateista Iwan Karamazow, podobnie jak Kiriłłow, uznaje za prawdę niepodważalną zasadę: „Jeśli Boga nie ma, wszystko jest dozwolone”³⁸. Twierdzi, że dla tych, którzy odrzucają Boga, „prawo moralne przyrody powinno się natychmiast stać przeciwieństwem poprzedniego prawa religijnego”, a „egoizm posunięty do zbrodni powinien być nie tylko dozwolony człowiekowi, ale i uznany za niezbędną, najrozsądniejszą i omal nie najszlachetniejszą wyjście w jego sytuacji”³⁹. Konsekwencją logiki Iwana, opartej na „naukowych dowodach” (darwinizm), jest zbrodnia ojcobójstwa.

Czy można obstawać przy prawie miłości, czy można trwać przy Chrystusie, kiedy naukowcy (dziewiętnastowieczni przyrodnicy) „niezbicie dowodzą”, że życiem ludzkim rządzi instynkt, prawo konieczności, prawo egoizmu, bezwzględna walka o byt? Już w *Notatkach z podziemia* (1864) Dostojewski mierzy się z ówczesnymi filozoficznymi (naukowymi) „dowodami”, wykazującymi że „Chrystus się mylił”. Jak zauważa Andrzej Walicki, bohater tego utworu

³⁴ Cyt. za: Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 1999, s. 718. Jak pisze ks. Józef Naumowicz, formuła ta przypisywana była różnym autorom wczesnochrześcijańskim: Atanazemu, Ojcom Kapadockim, Maksymowi Wyznawcy i uznać ją można za „złotą regułę soteriologii patrystycznej” (ks. J. Naumowicz, *Wcielenie Boga i zbawienie człowieka. Złota reguła soteriologii patrystycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2000, nr 13, s. 17).

³⁵ L. Feuerbach, *Wykłady o istocie religii*, tłum. E. Skowron, T. Witwicki, Warszawa 1981, s. 25.

³⁶ F. Dostojewski, *Biesy*, dz. cyt., s. 611.

³⁷ Ф.М. Достоевский, Бесы. Глава девятая „У Тихона”. Рукописные редакции, s. 303.

³⁸ Formuła ta (w różnych wariantach) powtórzona zostaje w *Braciach Karamazow* kilkakrotnie; zob. F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, dz. cyt., s. 87, 731 i 752.

³⁹ Tamże, s. 87.

„podnosi otwarty bunt przeciw determinizmowi, racjonalizmowi i utylitarystyce”⁴⁰:

Skoro ci dowiodą, że właściwie jedna kropelka twojego własnego tłuszczu powinna być dla ciebie cenniejsza niż sto tysięcy kropelek tłuszczu innych ludzi i że w tej konkluzji rozstrzyga się sprawa wszelkich tak zwanych cnót i obowiązków (...) – musisz się z tym pogodzić, nie ma rady, albowiem dwa razy dwa – to matematyka. Spróbuj tylko zaprotestować⁴¹.

Polemizując z racjonalistyczną „teorią rozumnego egoizmu” (wyznaną w Rosji przez Mikołaja Czernyszewskiego i jego zwolenników), czyni to jednak z pozycji „chorobliwego ultraindywidualizmu”, prowadzącego – jak pokazuje Dostojewski – do dezintegracji osobowości i rozpadu więzi międzyludzkich.

W notatniku pisarza z 1875 roku znajdujemy myśl, korespondującą z powyższą wypowiedzią „człowieka z podziemia”. Tyle że autor *Idioty*, w przeciwieństwie do powieściowego bohatera, wskazuje na Osobę Chrystusa, którego wybiera i któremu chce ufać wbrew „matematycznym dowodom”:

Nauka w naszym stuleciu obala wszystkie dotychczasowe poglądy. Każda twoja zachcianka, każdy twój grzech wynikają z naturalnych twoich niezaspokojonych potrzeb, dlatego muszą zostać zaspokojone. Radykalne obalenie chrześcijaństwa i jego moralności. Chrystus nie znał nauki. [...] Prawo nauki czy prawo miłości?

[...] Przyjmując prawo miłości, przyjdziecie do Chrystusa⁴².

Krzyż – ofiara miłości i zmartwychwstanie są w świetle „matematycznych dowodów” nie do przyjęcia. Droga przebóstwienia, którą głosi chrześcijaństwo, „prawo miłości” stoi w sprzeczności z prawem natury (biologii), darwinowską walką o przetrwanie, „życiem zwierzęcym”, zaspokajaniem „potrzeb brzucha”. Mamy na to dowody! – słyszy Dostojewski.

Chrystus pomylił się – to jest „prawda”, którą w dziewiętnastym stuleciu głoszą także zwolennicy francuskiego socjalizmu utopijnego, projektujący raj ziemski, zbudowany na gruncie nauki i rozumu, a odrzucający „raj Chrystusowy”⁴³, który dla rosyjskiego pisarza oznaczał obumieranie *ja*, wyzwolenie z egoizmu i przyjęcie życia Bożego. Chrystus nie zna takiej nauki – taka nauka nie chce znać Chrystusa...

W liście z 1876 roku, skierowanym do Wasyla Aleksiejewa, autor *Zbrodni i kary* pisze:

[...] [socjalizm – E. M.] odsunął Chrystusa i troszczy się przede wszystkim o chleb, przywołał naukę i twierdzi, że przyczyną wszystkich ludzkich nieszczęść jest tylko nędza, walka o istnienie.

Na wszystko to odpowiedział Chrystus: „Nie samym chlebem człowiek żyje”. To znaczy wypowiedział aksjomat o duchowym pochodzeniu człowieka. [...] Chrystus

⁴⁰ A. Walicki, *Dostojewski a idea wolności*: w: tegoż, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich: studia z lat 1955–1959*, Kraków 2000, s. 157.

⁴¹ F. Dostojewski, *Notatki z podziemia*, w: *Z dzieł Fiodora Dostojewskiego*, t. 1, tłum. T. Karski, London 1992, s. 15.

⁴² Литературное наследство. Неизданный Достоевский, т. 83, ред. В. Г. Базанов и др., Москва 1971, s. 446 [tłum. E. M.]

⁴³ F. Dostojewski, *Z notatników*, dz. cyt., s. 27–28; zob. E. Mikiciuk, „Życie jest rajem”. *Teologia radości w „Braciach Karamazow” Fiodora Dostojewskiego w świetle Ewangelii według świętego Jana*, „Tekstualia” 2021, nr 4, s. 49–68.

wiedział [...], że samym chlebem nie ożywi człowieka. Jeśli jednocześnie nie ofiaruje mu życia duchowego, ideału Piękna, to umrze z tęsknoty, zwariuje, zabije siebie albo popadnie w pogańskie fantazje⁴⁴.

W jeszcze innym liście z tego samego roku, skierowanym tym razem do Mikołaja Lubimowa, Dostojewski stwierdza, że socjalizm — to „zniewolenie wolności sumienia” i „sprowadzenie ludzkości do poziomu bydłowego stada”:

„Ciężkie – mówią [socjaliści – E. M.] – i abstrakcyjne jest prawo Chrystusa. Słabi ludzie nie mogą mu podołać.” Toteż zamiast prawa Wolności i Światła przynoszą [ludziom – E. M.] prawo kajdan i zniewolenia chlebem⁴⁵.

W odpowiedzi na te wszystkie „dowody”, autor *Idioty* wybiera miłość do Chrystusa, Jego Samego, deklaruje wiarę-„hossannę”, która – jak pisze pod koniec życia – przeszła przez „ognisty piec wątpliwości”⁴⁶. Stąd paradoksalne i wyraźnie ironiczne (zdystansowane wobec „matematycznych dowodów”) słowa, które powtarza raz jeszcze w notatkach do *Dziennika pisarza* z 1881 roku: „[...] zostają przy błędzie, z Chrystusem”⁴⁷.

⁴⁴ F. Dostojewski, *List do W. Aleksiejewa, Petersburg, 7 czerwca 1876*, w: tegoż, *Listy*, dz. cyt., s. 430.

⁴⁵ F. Dostojewski, *List do Mikołaja Lubimowa, Stara Russa, 11 czerwca 1789 roku*, w: tegoż, *Listy*, dz. cyt., s. 519.

⁴⁶ Słowa Dostojewskiego brzmią w oryginale następująco: „Стало быть, не как мальчик же я верую во Христа и его исповедую, а через большое горнило сомнений моя осанна прошла, как говорит у меня же, в том же романе, черт. Вот, может быть, вы не читали «Карамазовых», — это дело другое, и тогда прошу извинения...” (Ф. М. Достоевский, *Записная тетрадь 1881 г.*, наброски к „Дневнику писателя”, w: tegoż, *Полное собрание сочинений в 30 томах*, т. 27, Ленинград 1984, s. 86). Użyte przez Dostojewskiego określenie „горнило сомнений” można przetłumaczyć zarówno jako: „piec wątpliwości”, jak i „piec zwątpień”.

⁴⁷ Ф. М. Достоевский, *Дневник писателя за 1877 год. Сентябрь-декабрь. 1880. Август, Дневник 1881*,

Dostojewski używa niekiedy pojęcia „rozum” w kontrze do wiary, ale jest to pewien skrót myślowy. Pisarz nie traktuje bowiem rozumu jako przyczyny niewiary czy też głównej przeszkody na drodze wiary. W liście datowanym na 1 stycznia 1880 rok, skierowanym do Aleksandry Kurnosowej, słuchaczki Wyższych Kursów Żeńskich, autor *Braci Karamazow* stwierdza:

Nie Pani jedna straciła wiarę w Chrystusa. Ale jak to się stało, że nie zadała sobie Pani przede wszystkim następującego pytania: kim są ci ludzie, którzy odrzucają Chrystusa jako Zbawiciela? Mam na myśli nie to oczywiście, czy są oni dobrzy, czy też źli, lecz to, czy znają oni Chrystusa rzeczywiście. Niech mi Pani uwierzy, że nie znają. Jeśli bowiem się pozna Chrystusa chociaż trochę, dostrzeże się w nim coś nadzwyczajnego, a nie tylko zwykłą, podobną do wszystkich dobrych lub najlepszych ludzi istotę. Ponadto to są ludzie n i e p o w a ż n i [podkr. – F. D.], którzy nawet nie mają żadnego naukowego przygotowania w tej dziedzinie. Odrzucają oni Chrystusa zgodnie ze swoim rozumem. Ale czy r o z u m ich jest c z y s t y? Czy s e r c e ich jest ś w i ę t e [podkr. – E. M.]? I znów nie uważam, żeby to byli źli ludzie. Są zarażeni powszechną obecnie chorobą wszystkich rosyjskich inteligentów: lekkomyślnym stosunkiem do przedmiotu, ogromną zarozumiałością, jaka największym umysłem Europy nawet się nie śniła, fenomenalną c i e m n o t ą w sprawach, o których mają odwagę się

w: tegoż, *Полное собрание сочинений в 30 томах*, т. 27, Ленинград 1984, s. 57 [tłum. E. M.]

wypowiadać. [...] Znam mnóstwo apostatów, którzy w końcu całą duszą powrócili do Chrystusa.

Wszelako ci właśnie szukali prawdy na prawdę [podkr. – E. M.]. Szukajcie, a znajdziecie⁴⁸.

Intuicja Dostojewskiego zgodna jest z Chrystusowym przesłaniem: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8) oraz słowami Zbawiciela, które kieruje do Piłata, pytającego Go o prawdę: „[...] Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18,37). Pisarz nie przeciwstawia serca rozumowi⁴⁹, ale bliski mu jest metaforyczny język Biblii, w której mowa jest o tym, że Bóg dał człowiekowi „serce zdolne do myślenia” (Syr 17,6). W Psalmie 53 (52), którego początek brzmi: „Mówi głupi w swoim sercu: «Nie ma Boga»” (Ps 53,2)⁵⁰, Bóg ukazany jest jako Ten, który „spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, czy jest wśród nich rozumny, który by szukał Boga” (Ps 53,3). W zacytowanym fragmencie listu autor *Idioty* podkreśla, że to właśnie człowiek rozumny szuka Boga, a to poszukiwanie wiedzie go do spotkania z Jezusem Chrystusem. Podobną intuicję wyrażają zresztą również Simone Weil i Edyta Stein. Wypowiedź pisarza nieprzypadkowo kończy sformułowanie zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza (zob. Mt 7,7, por. też Łk 11,9). Kiedy autor *Biesów* pyta, czy

ci, którzy odrzucają Chrystusa jako Zbawiciela, znają Go, odnosi się do biblijnej kategorii poznania-miłości, poznania przez miłość (gr. *agape*), która jest darem Boga. W tradycji biblijnej poznać, poznać (gr. *ginōskō*) oznacza wejść w osobową i intymną relację z drugą osobą. Poznawać Jezusa Chrystusa to przyjąć Jego miłość i pokochać Go, a kochając – coraz bardziej poznawać. Prawda dla Dostojewskiego ma Oblicze Boga-Człowieka. Jest osobowa i komunijna. Stwierdzenie pisarza nie jest zatem wyrazem „czystej bezbożności”, gdyż kwestionuje on nie prawdę Bożą, prawdę Miłości Osobowej, ale postawę człowieka, który w pysze i zaślepieniu absolutyzuje, ubóstwia rozum i zamyka się na światło wiary.

Autor *Braci Karamazow* wybiera zatem prawdę, która objawiła się w Jezusie Chrystusie, w Jego wcieleniu, życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Jest to prawda dotykająca i przemieniająca człowieka egzystencjalnie czy wręcz ontologicznie, co pisarz ukazuje w *Zbrodni i karze* w obrazie nawrócenia-wskrzeszenia z martwych Rodiona Raskolnikowa. Jest to prawda skandaliczna, prawda nie tyle odrzucająca rozum, ile przekraczająca wszelkie rozumienie, co z głęboką intuicją wyraził poeta Tadeusz Różewicz w wierszu *Dostojewski mówił...*:

Dostojewski mówił
że gdyby mu kazano wybierać
między prawdą i Jezusem
wybrałby Jezusa

kończąc
zaczynam rozumieć
Dostojewskiego
narodziny życie śmierć

⁴⁸ F. Dostojewski, *List do słuchaczki Wyższych Kursów Żeńskich. Petersburg, 15 stycznia 1880 roku*, w: tegoż, *Listy*, dz. cyt., s. 564.

⁴⁹ Oczywiście, można mówić również o rozłamie między sercem a rozumem, który dokonał się na skutek grzechu. Dymitr Karamazow wypowiada następującą myśl: „Co rozumowi wydaje się hańbą, to sercu czystym pięknem” (F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, dz. cyt., s. 133).

⁵⁰ Dostojewski słowa te przywołuje w *Braciach Karamazow* (F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, dz. cyt., s. 54).

zmartwychwstanie Jezusa
są wielkim skandalem
we wszechświecie
bez Jezusa
nasza mała ziemia
jest pozbawiona wagi

ten Człowiek
syn boży
jeśli umarł

zmartwychwstaje
o świcie każdego dnia
w każdym
kto go naśladuje⁵¹.

Bibliografia

Bartnik Cz. S., *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.

Camus A., *Terroryzm indywidualny*, w: tegoż, *Człowiek zbuntowany*, tłum. J. Guze, Oficyna Literacka: Res Publica, Kraków 1991.

Dostojewski badał choroby ducha. Z Czesławem Miłoszem rozmawiają Cezary Gawryś i Józef Majewski, „Więź” 2000, nr 3 (497).

Dostojewski F., *Biesy*, tłum. T. Zagórski, Z. Podgórzec, w: *Dzieła wybrane*, t. 3, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

Dostojewski F., *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, w: *Dzieła wybrane*, t. 4, tłum. A. Wat, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

Dostojewski F., *Listy*, tłum. Z. Podgórzec i R. Przybylski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Dostojewski F., *Notatki z podziemia*, w: *Z dzieł Fiodora Dostojewskiego*, t. 1, tłum. T. Karski, Puls Publications–Puls, London–Warszawa 1992.

Dostojewski F., *Z notatników*, tłum. Z. Podgórzec, Czytelnik, Warszawa 1979.

Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.

Feuerbach L., *Wykłady o istocie religii*, tłum. E. Skowron, T. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.

Lehmann G., *Geschichte der Philosophie*. Bd. 9: *Die Philosophie des neunzehnten Jahrhunderts II*, Walter de Gruyter & Co., Berlin 1953.

Leisegang H., *Deutsche Philosophie im XX. Jahrhundert*, Ferdinand Hirt, Breslau 1928.

Meyendorff J., *Odkupienie i przebóstwienie*, w: tegoż, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, tłum. J. Prokopiuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984.

Mikiciuk E., „*Życie jest rajem*”. *Teologia radości w „Braciach Karamazow” Fiodora Dostojewskiego w świetle Ewangelii według świętego Jana*, „Tekstualia” 2021, nr 4.

Mistrz Eckhart, *Dzieła wszystkie*, t. 3, tłum. i oprac. W. Szymona, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Poznań 2014.

Naumowicz J., ks., *Wcielenie Boga i zbawienie człowieka. Złota reguła soteriologii*

⁵¹ T. Różewicz, *Dostojewski mówi...*, w: tegoż, *Wyjście*, Wrocław 2004, s. 22.

- patrystycznej, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2000, nr 13.
- Noras A.J., *Historia neokantyzmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Noras A.J., *Spór o materializm*, „Idea – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” XXI Białystok 2009.
- Nowosielski J., *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981 (33), nr 1–2 (319–320).
- Podgórzec Z., *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim. Wokół ikony – Mój Chrystus – Mój Judasz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Przanowski M., OP, *Wstęp do teologii 6. Wiara szukająca zrozumienia*, Wiara jest aktem rozumu, który spontanicznie poszukuje zrozumienia tego, w co wierzy (<https://szkolateologii.dominikanie.pl/summa/6-wiara-szukajaca-zrozumienia/>, [dostęp: 29.08.2023]).
- Przybylski R., *Dostojewski i „przeklęte problemy”. Od „Biednych ludzi” do „Zbrodni i kary”*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.
- Różewicz T., *Dostojewski mówił...*, w: tegoż, *Wyjście*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004.
- Salij J., OP, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 1981 (33), nr 1–2 (319–320).
- Stein E., *Autobiografia*, tłum. s. I. J. Adamska, Wydaw. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1977.
- Szestow L., *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna. Głos wołającego na pustyni*, tłum. J. A. Prokopski, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2013.
- Vogt K., *Köhlerglaube und Wissenschaft. Eine Streitschrift gegen Hofrath Rudolph Wagner in Göttingen*, Ricker, Gießen 1855.
- Vogt K., *Physiologische Briefe für Gebildete aller Stände. 2. Aufl.*, Ricker, Gießen 1854.
- Walicki A., *Idea wolności u myślicieli rosyjskich: studia z lat 1955–1959*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Weil S., *Wybór pism*, tłum. i oprac. Cz. Miłoś, Znak, Kraków 1991.
- Достоевский Ф.М., Бесы. Глава девятая „У Тихона”. Рукописные редакции, w: tegoż, Полное собрание сочинений в 30 томах, t. 11, Наука, Ленинград 1974.
- Достоевский Ф.М., Дневник писателя за 1877 год. Сентябрь–декабрь. 1880. Август, Дневник 1881, w: tegoż, Полное собрание сочинений в 30 томах, t. 27, Наука, Ленинград 1984.
- Достоевский Ф.М., Записи литературно-критического и публицистического характера из записной тетради 1880–1881 гг., w: Дневник писателя 1881. Автобиографическое. *Dubia*, Полное собрание сочинений в тридцати томах, t. 27, Наука, Ленинград 1984.
- Достоевский Ф.М., Записная тетрадь 1881 г., наброски к „Дневнику писателя”, w: tegoż, Полное собрание сочинений в 30 томах, t. 27, Наука, Ленинград 1984.
- Литературное наследство. Неизданный Достоевский, t. 83, ред. В. Г. Базанов и др., Наука, Москва 1971.

„(...) wolę pozostać z Chrystusem aniżeli z prawdą”. „Czysta bezbożność” czy wyznanie wiary?

Abstrakt

Deklaracja Fiodora Dostojewskiego: „[...] wolę pozostać z Chrystusem aniżeli z prawdą”, jest wypowiedzią paradoksalną. Pisarz nie kwestionuje związku prawdy i Chrystusa, ale odrzuca „prawdę” dziewiętnastowiecznej filozofii i nauki (Feuerbach, Vogt, Moleschott, Büchner), „prawdę” antropoteizmu i materializmu, która neguje wiarę w Boga-Człowieka, ubóstwia człowieka i absolutyzuje rozum. Dla autora *Idioty* prawda ma oblicze Jezusa Chrystusa, jest osobowa i komunijna.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, Fiodor Dostojewski, prawda, materializm, antropoteizm

„(...) I Should Prefer to Remain with Christ Rather than with the Truth”. „Pure Impiety” or Confession of Faith?

Abstract

Fyodor Dostoevsky's declaration „...I should prefer to remain with Christ rather than with the truth” is a paradoxical statement. The writer does not question the connection between the truth and Christ, but rejects the “truth” of nineteenth-century philosophy and science (Feuerbach, Vogt, Moleschott, Büchner), the “truth” of anthropotheism and materialism that denies faith in God as a Human, idolizes humans, and absolutizes intellect. For the author of *The Idiot*, truth has the face of Jesus Christ. It is personal and eucharistic.

Key words: Jesus Christ, Fyodor Dostoevsky, truth, materialism, anthropotheism

ELŻBIETA MIKICIUK OPs – dr hab., prof. UG. Pracuje w Zakładzie Dramatu, Teatru i Widowisk w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego oraz kieruje Pracownią Badań nad Rosją w literaturze i kulturze polskiej w wiekach XIX–XXI. Jest autorką książek *„Chrystus w grobie” i rzeczywistość „Anastasis”. Rozważania nad „Idiotą” Fiodora Dostojewskiego* (2003), *Teatr paschalny Fiodora Dostojewskiego. O wątkach misteryjnych „Braci Karamazow” i ich wizjach scenicznych* (2009), *Czytanie ikony. W kręgu literatury, teatru i filmu* (2020), *Fiodor Dostojewski. Żywot wielkiego*

grzesznika (złożona do druku) oraz *Dostojewski. Rekolekcje* (złożona do druku). Jest również współredaktorką monografii: *Taniec w literaturze polskiej XIX i XX wieku* (2012), *Między rusofobią a rusofilią. Poglądy, postawy i realizacje w literaturze polskiej od XIX do XXI wieku* (2016) oraz *Poza rusofobią i rusofilią? Poglądy, postawy i realizacje w literaturze polskiej* (2019). Interesuje się duchowością chrześcijaństwa wschodniego, a także malarstwem ikonowym. Należy do Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Jest świecką dominikanką. Adres e-mail: elzbieta.mikiciuk@ug.edu.pl